

## Z ŻYCIA SZKOŁY

W naszej szkole dzieje się dużo ciekawych rzeczy. Sami oceńcie...

## TWOJE DANE, TWOJA SPRAWA!

W szkole realizujemy Ogólnopolski Program Edukacyjny „Twoje dane-twoja sprawa”. Mamy prawo do poznania swoich praw i umiejętności z nich korzystania, a odpowiednia wiedza i świadomość pozwoli nam uniknąć wielu niebezpieczeństw!



Julka

Croń swoje dane! Nati

## ZAJĘCIA FILATELISTYCZNE

14 stycznia 2015 r. klasa IV a uczestniczyła w warsztatach filatelistycznych, które prowadziła Pani Małgorzata Bykowska. Były to pierwsze zajęcia z cyklu „Zabawy ze znaczkami pocztowymi”, których celem było zapoznanie uczniów ze znaczkami pocztowymi

i jego historię w pigułce. Na zakończenie spotkania dzieci wykorzystując uszkodzone znaczki tzw. makulaturę filatelistyczną, wykonały pracę plastyczną - „Zimowy bałwanek”.

Julka

## DZIEŃ BABCI I DZIADKA

21 i 22 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dziadka. Z okazji tego święta uczniowie naszej szkoły wykonali oryginalne laurki, w których umieścili swoje wiersze. Wykonali również dla swoich Dziadków piękne prezenty.

Wiktoria



Pamiętamy o Was Nati



O czym dziś porozmawiamy?

Natalka

### W MODELARNI

W każdy wtorek spędzamy ciekawie czas w szkolnej modelarni. Pan Jacek Kucharski, który od lat prowadzi w naszej szkole zajęcia z modelarstwa, opowiedział nam jak powinno wyglądać stanowisko, pokazał jak robi się najprostsze modeliki wykonane z depromu,

czyli odmiany styropianu. Obecnie wykonujemy większe i bardziej skomplikowane modele, z usztywnianymi skrzydłami, wzmocnioną konstrukcją np. tak zwane „świerszczyki” i „jaskółki”. Pan Jacek pokazał nam również jak robi się rzutki, czyli modele, które rzuca się do góry i styry – szybowce ze styropianu,

które wypuszcza się z trybun. Na koniec zajęć zawsze możemy wypróbować samoloty, rzutki, które niezwykle pięknie szybują.

DOMINIK

## NASZA TWÓRCZOŚĆ

### WSPOMNIENIA Z FERII

Ferie spędziłam razem z rodzicami w Norwegii. Dom, w którym się zatrzymaliśmy, zbudowany jest nad fiordem (to taki wysoki brzeg skalnej ściany, u podnóża której znajduje się woda). Z okien domu widać góry i morze, po którym pływają statki i łódki. Podobałam mi się takie górskie widoki, bo w Warszawie nie ma ich na co dzień.

Co można robić w Norwegii? Można na przykład ulepić ogromnego bałwana, urządzić bitwę na śnieżki. Koniecznie trzeba zejść w dół, do centrum miasteczka, a po drodze pobawić się na placu zabaw. Trzeba pojechać też na miejscową plażę, na której spotkałam rozgwiazdy i wchodziłam na skały, wystające z morza.

Po drodze można zobaczyć marinę (to takie miejsce, gdzie parkują łódki). Któregoś pięknego dnia udało nam się pojechać i zobaczyć wodospady w Hellesyie. Niestety nie popłynęliśmy statkiem pomiędzy fiordami, bo w sezonie zimowym prom nie kursuje. Fajnie było zrobić sobie zdjęcia nad przepaścią,

musiałam razem z rodzicami wdrapać się na ogromne zasy (nogi się w nich zapadały) i pozować na tle pięknych gór. Wcale się nie bałam, bo jestem odważniejsza od niektórych chłopaków! Dużo ludzi w Norwegii biega na nartach jak Justyna Kowalczyk, albo zjeżdża ze stoków, tak jak w Polsce.

Tata powiedział, że nauczę się jeździć na mniejszych górach, żebym mogła zjeżdżać z wysokich szczytów bardzo szybko, czyli tak jak lubię. Norwegia jest piękna i znów chciałabym tam pojechać.

**Zuzia**

Ferie spędziłam na zimowisku w Zakopanem. Jeździłam na nartach i brałam udział w ciekawych zawodach. W przed dzień powrotu do domu szkoła HSKL zorganizowała kulig. Był nietypowy, bo bez śniegu, a zamiast sań był powóz z końmi, który objechał całą Harendę, czyli stok w Zakopanem. Po kuligu było After Party z ogniskiem, kielbaskami i ciepłą, rozgrzewającą herbatką. W trakcie ogniska instruktorzy tańczyli pingwin dance z gwiazdą, która cały czas nam towarzyszyła, czyli pingwinem. Następnego dnia odbyły się zawody w szybkim pokonaniu slalomu, oczywiście na czas i na nartach. Mój czas to 19 sekund i 24 setne sekundy. W mojej kategorii wiekowej, czyli roczniki 2002-2003, było 20 osób. Zdobyłam złoto, czyli pierwsze miejsce, jestem taka dumna moja cała rodzina również.

**Ida**

W czasie ferii byłem w Centrum Nauki Kopernik. W Sali Mikroorganizmów można było stworzyć swój własny mikroorganizm, a potem wrzucić go do wirtualnego stawu i obserwować. Zgromadzone koła samochodowe, pokazywały zmiany na przestrzeni wieków. W pokoju iluzji znajdowały się wielkie lustra weneckie, pryzmaty i inne ciekawe eksponaty. Spodobał mi się pokój, w którym podłoga była tak krzywa, że nie dało się po niej chodzić. Interesujące było też to, że w jednym kącie byłem liliputem, a w przeciwległym – wielkoludem. Jest to tak zwany pokój Amesa. To niezwykle miejsce odwiedzę wiele razy.

**Michał**

#### CIEKAWY CZAS?

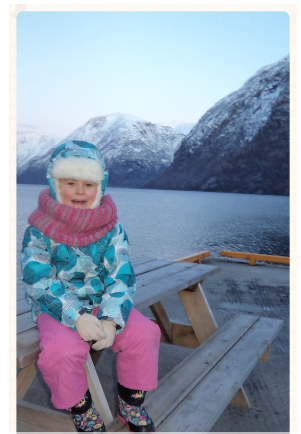
Ferie, ferie wolny czas. Marzy o nich każdy z nas. Choć marną uszy i nosy mamy czerwone, wszystkie dzieci są zadowolone.

**Zuzia**

#### ZIMA ZŁA?

Zima zła przyszła tu. Świat cały zaśnieżyła, domy pierzyną przykryła. Dzieci na sanki i łyżwy wygoniła. Zima zła, cha, cha, cha.

**Hania**

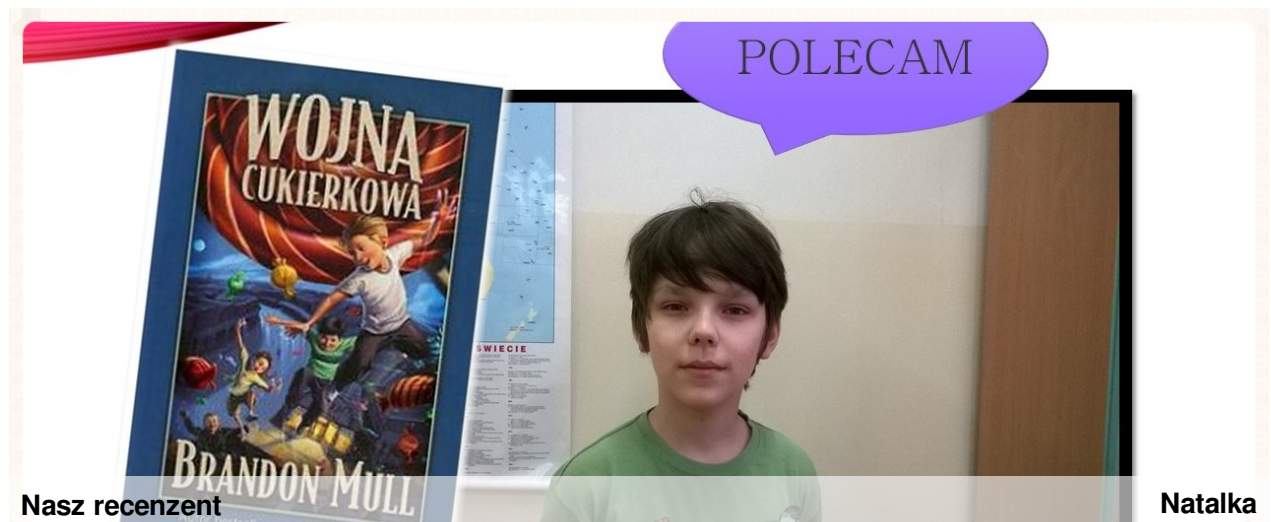


Piękne góry? **Zuzia**

## MICHAŁ MACKIEWICZ POLECA...

Chciałbym polecić wam książkę pod tytułem "Wojna cukierkowa". Akcja rozgrywa się w miasteczku Colson. Udział w niej bierze czworo dzieci: Nate, Trevor, Summer i Gołęb. Bohaterowie zaczynają dostawać magiczne cukierki od pani Whitney, ale żeby te cukierki dostawać,

muszą robić coraz dziwniejsze zadania. Wspaniała akcja, świetne tempo i zaskakujący koniec. Polecam ją dla wszystkich czytelników, małych i dużych. Tak się przy niej zrelaksowałem, że przeczytałem ją w jeden dzień.



Nasz recenzent

Natalka

## JESTEŚMY SZKOŁĄ WIELOKULTUROWĄ

### To opowiadanie Kobi Weitznera. Może wyciągnięcie z niego wnioski?

W Przysusze żył kiedyś żydowski piekarz, którego chleby słynęły na całą Polskę. Piekarz miał syna przystojnego, bystrego i chętnego do nauki. Chciał znaleźć mu dobrą i odpowiednią żonę. O pomoc w tej sprawie poprosił rodzinę i przyjaciół.

Pewnego dnia otrzymał list. „W Radomiu żyje młoda i ładna kobieta – to wspaniała kandydatka na żonę dla twojego syna” - pisał kuzyn. Syn piekarza pojechał do Radomia. Niestety dziewczyna nie lubiła czytać książek. Natomiast kandydatka z Łodzi lubiła książki, ale nie chciała mieszkać w tak małym miasteczku jak Przysucha.

Wracam do moich ksiąg – zdecydował młodzieniec. W drodze powrotnej zmęczył się i zgłodniał. Kiedy zatrzymał się w gospodzie, do karczmy wszedł pobity Żyd.

- Co się stało? - spytał syn piekarza.
- Jestem złodziejem - odrzekł Żyd – złapali mnie, kiedy próbowałem się włamać. Dostałem 30 batów kary. Czy mógłbyś mi kupić zupę? Nie mam ani grosza, a jestem bardzo głodny. Młodzieniec kupił zupę i powiedział do złodzieja:
- Nie kradnij już więcej.
- Jeśli raz mi się nie udało, to nie znaczy, że nie uda mi się następnym razem – odparł złodziej i roześmiał się.

Syn piekarza dał złodziejowi trochę pieniędzy na drogę i pomyślał sobie: może powinienem nauczyć się czegoś od tego złodzieja i spróbować raz jeszcze?

Spróbował więc. Trzecia dziewczyna lubiła książki, a zapytana przez syna piekarza:

- Czy chciałabyś mieszkać w małym miasteczku? - odparła: W małym miasteczku można robić duże rzeczy, w dużym mieście można nie robić nic.

Wzięli ślub. Piekarz zaprosił mnóstwo gości na wesele. Klezmerzy grali, a całe miasteczko tańczyło w rytm muzyki. To było najpiękniejsze wesele, jakie się odbyło w Przysusze.



Synagoga - Przysucha

Hania ( internet)

## WARS I SAWA, CZYLI NASZE SUKCESY...

### WARSZAWSKA GRA MIEJSKA

Uczniowie klasy piątej wzięli udział w akcji "Warszawskie Dni Elektrorecyklingu". Konkurs miał formę gry miejskiej. Na terenie dzielnicy Wola były rozmieszczone plansze z zadaniami. Było 6 planszy i 6 zadań do wykonania. Rozwiązanie zadań wymagało znajomości zagadnień związanych z ekologią i ochroną środowiska. Uczniowie mieli także przeprowadzić wywiad z przechodniami na temat gospodarki odpadami szkodliwymi i niebezpiecznymi. Wykonali zdjęcia i opracowali kampanię reklamową zachęcającą do segregowania domowych odpadów i pozbywania się odpadów niebezpiecznych. Zaproponowali, aby każdy kto odda sprzęt elektroniczny do punktu odbioru, otrzymał kartę uprawniającą do tańszych biletów na basen lub lodowisko. W ten sposób połączyli pożyteczne dla środowiska z pożytecznym dla zdrowia. Uczniowie wykazali się dużą wiedzą i zaangażowaniem. W konkursie zdobyli drugą nagrodę.

Ida



Praca popłaca:-)

Michał



Spis zadań konkursowych

Ida



Rozwiązujemy zadania

Ida

## CZY WARTO ZWIEDZIĆ MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ?



Przed wejściem do Muzeum Powstania Warszawskiego Hania

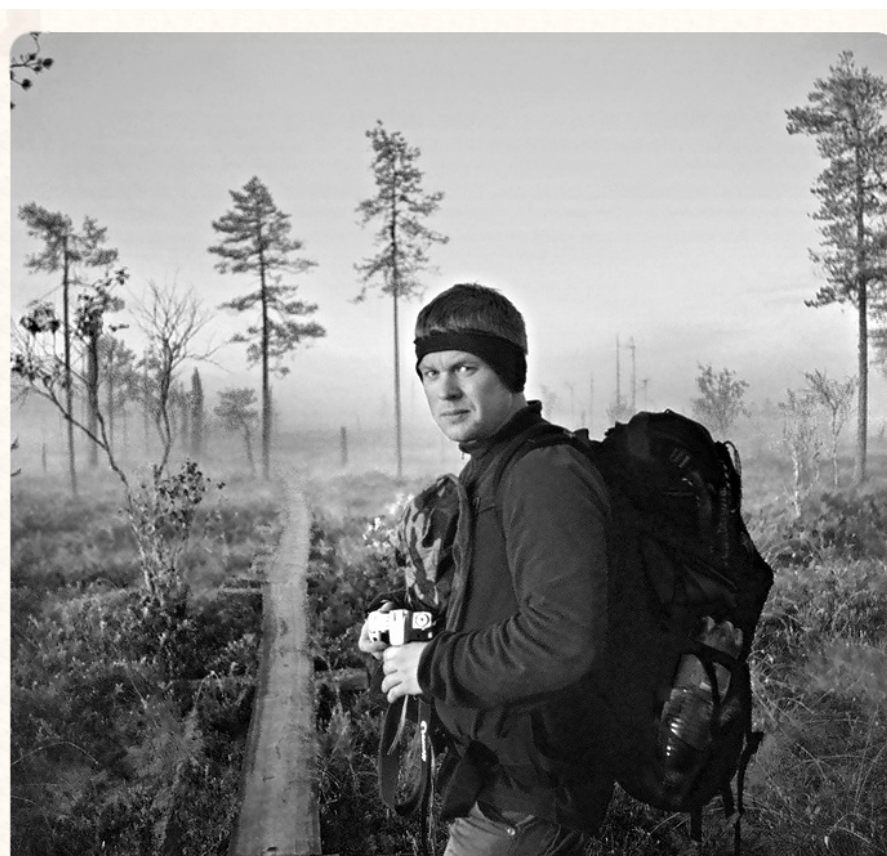
W dniu 9 stycznia nasza klasa była w Muzeum Powstania Warszawskiego, które mieści się przy ulicy Grzybowskiej 79. Muzeum zostało utworzone w 1983 roku. Najpierw nasza pani przewodnik zabrała nas do małej Sali, gdzie miała odbyć się lekcja. Dowiedzieliśmy się, że w trakcie wojny nie można było pokazywać polskich znaków takich jak: godło polskie, flaga polska. Nie wolno również było śpiewać hymnu. Kiedy wyszliśmy z Sali, pani pokazała

nam serce muzeum. Gdy przyłożyło się do niego ucho, czuło się jak gdyby za ścianą toczyło się Powstanie Warszawskie. Pani mówiła nam, że tak biło serce w każdym Polaku podczas wojny. Przewodniczka pokazała nam też opaski na rękę w kolorach polskiej flagi, które nosili powstańcy. Okazało się także, że powstańcy posługiwali się pseudonimami. Na przykład sanitariuszkę nazywano "Ciocią Stasią", a łączniczkę "Myszką". Dotykaliśmy prawdziwego karabinu, ale nie było to miłe uczucie.

Dowiedzieliśmy się też, jak pomagali harcerze i w jakich kanałach się chowali. Malowali na murach różne śmieszne znaki, które były zaszyfrowanymi wiadomościami dla Polaków. To była bardzo interesująca lekcja muzealna, podczas której dowiedziałam się wielu nowych rzeczy na temat II wojny światowej.

**Hania**

## WYWIAD Z MARIUSZEM KRZYŻEWSKIM - o jego podróżach po Islandii, Finlandii, Norwegii i Szwecji - przeprowadziła Matylda Męzińska.



Mój wujek - poróżnik Matylda

**M.M. Jak daleko na północ Europy udało Ci się dotrzeć na rowerze?**

**M.K.** Podczas dwumiesięcznej podróży rowerowej w 2006 roku zwiedzałem m.in. północne krańce Norwegii. Dotarłem do Przylądka Północny (Nordkapp), znajdującego się na wyspie Magerøya połączonej z kontynentem podmorskim tunelem.

**M.M. Gdzie zazwyczaj nocujesz?**

**M.K.** Najbardziej lubię nocować „pod gołym niebem”, dlatego zawsze mam w sakwach rowerowych odpowiedni sprzęt.

**M.M. Gdzie dotarłeś najwyżej?**

**M.K.** Był to najwyższy szczyt Gór Skandynawskich, leżący w Norwegii o nazwie Galdhøpiggen (2469 m n.p.m.). Natomiast w okresie zimowym zdobyłem drugi co do wysokości szczyt Norwegii Glittertind (2465 m n.p.m.).

**M.M. Jak podróżuje się zimą na nartach śladowych?**

**M.K.** Ciężko. Pakując się na taką wyprawę należy pamiętać, żeby było ciepło. Nie można sobie pozwolić na zignorowanie skandynawskiej zimy.

**M.M. Jakie zwierzęta spotkałeś podczas podróży?**

**M.K.** Najciekawsze spotkania miałem z ptakami. Raz polująca nocą na lemingi sowa była pewna, że ja także poluję na „jej obiad” i dość zdecydowanie próbowała mnie przegonić ze swojego terenu pikując w okolice mojej głowy przez 3 km.

**M.M. Szwedzi jedzą zgnile ryby?**

**M.K.** Zajadają się kiszonymi śledziami.